

MARIAN GRZEGORZ GERLICH

(Katowice)

Współczesne podziały górnośląskiej zbiorowości regionalnej jako problem etnograficzny

Uwagi wstępne

„Górny Śląsk wrze [...]: skomplikowane podziały etniczne, dotychczas skrętnie przemilczane, wybuchły z siłą, której nikt się nie spodziewał. Nagle okazało się, że istnieją różnorodne grupy ludności, które mają różne interesy, stojące w sprzeczności z interesami innych grup. Nadal jednak grupy te nie zostały zadowalająco zdefiniowane. Prasa ogranicza się na ogół do szerokiej prezentacji dychotomii polsko-niemieckiej, co nawet w przybliżeniu nie odpowiada rzeczywistym liniom podziałów: ani mniejszość niemiecka, czy to, co się rozumie potocznie pod tym pojęciem, ani też tym bardziej społeczność polska nie są jednolite. Co więcej, akces do jednej z tych grup często spełnia rolę wyboru zastępczego” (Bieniasz 1990, s. 9). Tak rozpoczyna się artykuł Stanisława Bieniasza – polskojęzycznego, śląskiego pisarza z Zabrza, mieszkającego od lat w Niemczech. Na Górnym Śląsku wywołał on żywą dyskusję, bo rzeczywiście od schyłku lat 80-tych trwał tu żywiołowy proces artykulacji tożsamości regionalnej i narodowościowej, który znalazł odbicie w instytucjonalizacji śląskiego ruchu. Rozwijał się niespotykany dotąd w takiej skali proces upodmiotowienia śląskiej ludności rodzimej. Poza ośrodkami wrocławskim i opolskim¹ nauka polska na Śląsku pozostała jednak wobec tych procesów

¹ W interesującym nas ujęciu problemowym chodzi zwłaszcza o studia z zakresu historii i w mniejszym stopniu z socjologii i etnologii, realizowane w ramach Resortowego Programu Badań Podstawowych III.36, koordynowanego przez Uniwersytet Wrocławski („Przeobrażenia społeczne i narodowe na Śląsku”). Poza badaczami reprezentującymi ośrodek wrocławski uczestniczyli w nim także badacze opolscy i – w mniejszym zakresie – katowiccy.

obojętna. Faktem bezsprzecznym jest natomiast postępujący tu w latach 80-tych wzrost poczucia regionalnej tożsamości, a nawet pewnej odrębności Ślązaków od Polaków i Niemców. Na I Kongresie Ruchu Autonomii Śląskiej, jednej z lokalnych organizacji, wyraźnie wyartykułowano zróżnicowanie mieszkańców Śląska, a konkretnie Górnego Śląska. Według przyjętej klasyfikacji, wyróżniono trzy kategorie ludności, którymi są: „pnioki”, „krzoki” i „ptoki”. I tak: „Pnioki” oznaczają pień, rodowód. Ci ludzie tworzą Ruch Autonomii Śląska. „Krzoki” – to ludzie przypadkowo mieszkający na Śląsku, a „ptoki” to ci, którzy zakładają tu swoje gniazda i często z nich odlatują (Szuber 1991, s. 1)². Propozycja ta jest coraz bardziej akceptowana przez ludność rodzimą. Faktem jest jednak, że podziały są tu bardziej skomplikowane. Odwołując się do realizowanych aktualnie badań przytoczę wstępną (nie w pełni jeszcze zweryfikowaną) klasyfikację deklarowanych tu postaw:

1. „Jestem Ślązakiem [...]”;
2. „Jestem Ślązakiem o opcji niemieckiej”;
3. „Jestem Ślązakiem o opcji polskiej”;
4. „Jestem Ślązakiem pochodzenia niemieckiego”;
5. „Jestem Niemcem pochodzenia śląskiego”;
6. „Jestem Polakiem ze Śląska”;
7. „Sam już nie wiem czy jestem Niemcem, czy Polakiem, najbardziej chyba Ślązakiem”³.

Te kategorie tylko pozornie na siebie zachodzą, jest to bowiem klasyfikacja zdecydowanie rozłączna. Nie wyczerpuje ona jednak złożoności obecnej sytuacji, gdyż na omawianym terenie żyje jeszcze ludność napływowa. Pozostaje ona jednak poza kręgiem naszych zainteresowań.

Proces upodmiotowienia śląskiej ludności rodzimej, w tym również formułującej się mniejszości niemieckiej, znalazł odzwierciedlenie w następujących organizacjach: Związek Górnośląski, Ruch Autonomii Śląskiej, Związek Górnoślązaków oraz Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej województwa katowickiego, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim oraz Niemiecka Wspólnota Robocza „Pojednanie i Przyszłość”.

Celem naszych rozważań jest próba prezentacji wybranych aspektów procesu upodmiotowienia śląskiej ludności rodzimej mieszkającej na terenie wschodniej części Górnego Śląska, a konkretnie mówiąc – na obszarze

² Zdecydowanie odmienny podział ludności rodzimej w okresie formowania się na tym obszarze świadomości narodowej przedstawił redaktor „Orędownika” Roman Szymański. „Lud górnośląski” dzielił on na „cztery klasy”. Do pierwszej zaliczał renegatów, narodowych zdrajców, do drugiej – ludzi, którzy ulegli procesowi germanizacji, zwłaszcza wskutek oddziaływania szkoły i wojska, do trzeciej – „prostaczków” posługujących się wyłącznie językiem polskim lecz „za Polaków się nie uważających” i do czwartej – „prawdziwych wiarusów, polonusów” (Szymański 1872).

³ Badania własne autora.

województwa katowickiego. Nie wchodząc w szczegóły, koncentrujemy się więc na tej części Śląska, która została włączona do Macierzy w 1922 roku. Mimo występujących podobieństw, między Opolszczyzną a przemysłową częścią Górnego Śląska zachodzą jednak znaczne różnice, których źródła tkwią w okresie kształtowania się stosunków kapitalistycznych, latach międzywojnia, rozdziałającego te tereny kordonu granicznego oraz determinantach społecznych, ekonomicznych, kulturowych i politycznych, jakie wystąpiły po 1945 roku.

Przedmiotem naszych zainteresowań będą deklaracje ideowe i programowe związane z narastającym tu poczuciem tożsamości regionalnej i narodowościowej. W kontekście procesu „długiego trwania” będziemy określać niektóre historyczne aspekty występujących współcześnie zjawisk i tendencji.

Bazę źródłową opracowania stanowią dokumenty organizacyjne poszczególnych ugrupowań (statuty, deklaracje, referaty, dokumentacja bieżąca), publiczne wypowiedzi ich liderów, a także różnego rodzaju druki agitacyjne, afisze, ulotki itd. Odrębna kategoria to źródła prasowe.

Częściowo prezentowane będą również wyniki badań empirycznych opartych na kwestionariuszu wywiadu dotyczące sytuacji narodowościowej na Górnym Śląsku. Nie wchodząc na razie w szczegóły zaznaczymy tylko, że śląski ruch jest ruchem wewnętrznie zróżnicowanym. Zawsze jednak w programach poszczególnych organizacji dominuje tendencja skierowana na eksponowanie lokalnej specyfiki, a w sensie politycznym coraz bardziej zdaje się tu przeważać opcja modyfikacji polskiej ustawy zasadniczej i dokonania nowego podziału kraju na autonomiczne regiony. Często podkreśla się, że najbardziej jest do tego przygotowany Górny Śląsk, a konkretnie chodzi o woj. katowickie, którego znaczna część leżała w obrębie przedwojennego województwa śląskiego posiadającego od 15 lipca 1920 roku, a więc jeszcze przed formalnym włączeniem tej ziemi do Polski (co nastąpiło 20 czerwca 1922 roku) status autonomiczny.

Od kilku jednak miesięcy zróżnicowany dotąd ruch śląski dąży do integracji.⁴ Pojawiają się informacje, trudne do zweryfikowania, iż trwają prace zmierzające do powołania organizacji „Śląsk”, która skupiałaby samodzielne organizacje śląskie, to znaczy: Związek Górnośląski, Ruch Autonomii Śląska oraz mniejszość niemiecką.

Skąd przybywamy? Kim jesteśmy? Dokąd idziemy? Związek Górnośląski

Te znamienne pytania, stanowiące tytuł obrazu sławnego francuskiego symbolisty, od kilku lat pojawiały się coraz częściej wśród rodzimych śląskich elit. Inspirowały do nowych poszukiwań. Jeden z organizatorów formułującego się śląskiego ruchu mówił: „Ślązacy byli przez lata

⁴ Badania własne autora, marzec – kwiecień 1992 r.

gnębieni.⁵ Trzeba było odpowiedzieć sobie na podstawowe pytania. Wiedzieć, jakie nasze korzenie i jaki nasz cel. Nie mogliśmy już dłużej czekać i być dalej w niewoli. Nam nie potrzeba żadnych kulturtregrów⁶, ale musimy wziąć swoje sprawy w swoje ręce⁷. Jest to relacja dotycząca schyłku 1987 roku. Pierwsza jednak publiczna inicjacja narastającego procesu aktywizacji śląskiej ludności rodzimej nastąpiła w dniu 7 lutego 1988 roku na łamach „Gościa Niedzielnego”, organu kurii biskupiej w Katowicach. Andrzej Klasik ogłosił wtedy artykuł *Tożsamość Górnego Śląska*, w którym scharakteryzował, głównie, jego zdaniem problemy śląskiej tożsamości. Próbował też określić specyfikę – użyjmy tu określenia śląskiego pisarza Wilhelma Szewczyka – „śląskiego syndromu” (Szewczyk 1986). Klasik stwierdził: „W tradycji Górnego Śląska mamy do czynienia ze swoistą triadą, w skład której wchodzi wartości rodziny, wartości religijne i wartości pracy. Wymienione wartości są fundamentem więzi i spójności regionalnej i tak być powinno w przyszłości, mimo niepokojących zjawisk ich rozkładu, a nawet zanikania w niektórych środowiskach społecznych” (Klasik 1988). Etnolog Czesław Robotycki analizując tę wypowiedź stwierdza: „Wartości takie, jak wierność, praca, rodzina, religia są uniwersalne (co najmniej w skali tradycji łacińskiej Europy), tym samym nie wyróżniają Śląska. Takie przyporządkowanie to znany mechanizm funkcjonowania mitu. Polega na redukcji zjawiska do skali własnej i nadania mu nowego znaczenia” (Robotycki 1990, s. 32). Z całą pewnością dochodzi tu do swoistego zawłaszczenia wartości uniwersalnych. W warunkach funkcjonowania kultury tradycyjnej tego rodzaju mechanizm byłby niewątpliwie przejawem specyficznych reguł myślenia i „funkcjonowania mitu”. W interesującym nas jednak przypadku działanie tego mechanizmu jest wykluczone, albo w znacznym zakresie ograniczone. Gdy jest natomiast formułowane przez ideologa i polityka, którym niedługo później stał się Klasik (będąc m.in. prezesem Związku Górnośląskiego) musimy mieć świadomość działalności rozmyślnej i celowej. Nie oznacza to jednak, że wśród ludności rodzimej nie funkcjonują nadal pewne

⁵ Odwoływanie się do tzw. krzywdy śląskiej było niezwykle silnie eksponowane od początku formowania się śląskiego ruchu.

⁶ Gwarowe określenie nawiązuje tu zwłaszcza do terminologii hitlerowskiej. Coraz częściej jednak niem. termin *Kulturträger* stosowany jest wobec wszystkich obcych, w tym także Polaków z innych regionów. Specyficzny stosunek do obcych pojawia się ostatnio również w wypowiedziach niektórych przedstawicieli śląskiej elity. Typowe dla tego stanowiska są wypowiedzi w rodzaju: „Pseudointelektualiści zza miedzy już co najmniej dwukrotnie (po 1922 i 1945 roku) przybywali do nas z misją nauczania co jest dla nas dobre, a co złe i co jest »autentyczną wartością« Górnego Śląska. Marzyło nam się byśmy mogli na własnej ziemi choć w tym pokoleniu powiedzieć coś własnym głosem. Prowadzona od dziesięcioleci kolonizacja Górnego Śląska różni się dość istotnie od tej dokonanej na ludach Ameryki, Australii czy Afryki. Tam kolonizatorzy na ogół przywozili ze sobą cywilizację wyprzedzającą znacznie autochtonów. Na Śląsku niestety było na opak. Trzeba o tym pamiętać i czasami wykazać trochę pokory” (Sarnowicz. Smolorz 1991, s. 2, zob. też Kopec 1986).

⁷ Badania własne. Wywiad nr 23.

przeżytki tradycyjnego myślenia, co w sytuacji wzrostu poczucia tożsamości regionalnej ma swoje znaczenie. Budowana jest bowiem pewna ideologia. Lokalne autostereotypy znajdują też swoje odzwierciedlenie w publicystyce, a nawet pracach naukowych. Nie uchroniła się przed tym również lokalna śląska etnologia. Przykładowo, w jednej z prac czytamy: „[...] w przemysłowych rejonach Górnego Śląska badacz bez trudu dostrzega funkcjonowanie systemu wartości, którego głównym mechanizmem trwania i kontynuacji jest tradycja”. A dalej „[...] wartościami jest praca i jej widoczny, trwały efekt w postaci zarobku i stanu posiadania; wartością jest dobra organizacja pracy i życia, są tradycją uświęcone normy społeczno-obyczajowe, zwyczaje i religijność, wartościami są: człowiek i jego trud codzienny, dobro, prawda i piękno” (Bukowska-Floreńska 1987, s. 160).

W programowej wypowiedzi Klasika znalazły się też pewne tradycyjne stwierdzenia dotyczące ludności napływowej. „Wśród nowych jakości wnoszonych przez przybyszów warto wskazać na wartości kultury [...] propagowane dzięki przemieszczeniu się na Górny Śląsk części elity intelektualnej z terenu Małopolski, Kresów Wschodnich, a w późniejszym okresie także innych regionów Polski. Jednak i w tym przypadku zbyt często mieliśmy do czynienia, i chyba w dalszym ciągu mamy, z niepokorną wobec bogactwa duchowej tradycji śląskiej, a także trudną do przyjęcia w życiu codziennym ostentacyjną postawą „posłannictwa i misji” przybyszów, usiłujących zawsze i wszędzie odgrywać rolę ludzi oświeconych, przynoszących przysłowiowy kaganek pod strzechę” (Klasik 1988). Stykamy się z kontynuacją pewnej niechęci do „obcych”⁸. Odnajdujemy ją już w XVIII skargach chłopskich, jak i wielu innych formach ludowych wypowiedzi z XIX w. Dziś zawarta jest także w agresywnych w swej treści pieśniach i murariach. XVIII-wieczny tekst mówił:

„Cudzoziemce sie k'ną pierą,
Wszystko nasze z renków bierą,
Bierą słóžby i dochody
Kat wi, skąd jejich przychody” (Szramek 1934, s. 33).

Dziś natomiast śpiewa się pieśni w rodzaju:

„Pierony ze Śląska jeszcze nie przegrali,
jeszcze nie przegrali
i bydom „gorolom” i bydom „gorolom”
po pyskach dawali,
po pyskach dawali” (Gugoł 1990, s. 32).

Na murach zaś pojawiają się napisy: „Śląsk dla Ślązaków”, „Gorole raus”, „Obowiązkiem Ślązaka jest zabić co tydzień Polaka”. Jednak tego rodzaju wypowiedzi są przejawem znamiennej myślenia stereotypowego

⁸ Współcześnie nabiera ona nowych treści i znaczeń.

tylko części ludności rodzimej.⁹ Zastanawiające jest natomiast to, że niechęć do obcych zawarta jest również w programowej wypowiedzi Klasika. Pojawia się ona zresztą także w innych publicznych wystąpieniach reprezentantów śląskiej, rodzimej elity. Zwłaszcza nasycona nią była kampania wyborcza do Sejmu. Ten sposób myślenia pojawia się zresztą w wielu innych sytuacjach. Z całą jednak pewnością po II wojnie światowej pierwszą i, jak to określa wielu działaczy śląskich – intelektualną wypowiedzią na temat śląskiej tożsamości, a także roli przybyszów, był artykuł Klasika. Jego zawartość intelektualna, programowa i ideowa były ważne dla formułującego się ruchu śląskiego. Jest ona również interesująca dla badań typu socjologicznego i etnologicznego. Oto bowiem w szczególnych realiach demontażu i upadku starego porządku pojawił się w historii śląskich „głosów wołających na puszczy”¹⁰ nowy głos odwołujący się i upominający o zachowanie śląskiej tożsamości. Wypowiedź Klasika stanowi szczególnego rodzaju odwołanie do tradycji regionalnej, do tego, co – zdaniem autora – jest nadal żywotne i warte przekazania następnym pokoleniom. Tak więc okazuje się, że tradycja – mimo zmieniających się warunków społecznych, ekonomicznych i politycznych – jest nadal znacząca i to zwłaszcza w perspektywie ochronnej. Nie chodzi tu więc o działania ofensywne, lecz raczej defensywne. Ważne jest zamknięcie się w kręgu zweryfikowanych, odziedziczonych po antenatach wartości.

Dla etnologii ten sposób myślenia i związane z nim konkretne ruchy społeczne, a nawet polityczne, winny stać się obiektem systematycznych badań. Ważne jest wieloaspektowe badanie lokalnej tradycji (a więc aspektu przedmiotowego, czynnościowego i podmiotowego)¹¹, a także przyczyn jej żywotności, funkcji oraz obecności w programach lokalnych organizacji i partii politycznych. Z tego ostatniego punktu widzenia dawna definicja Szackiego mówiąca, że „Problem dziedzictwa to problem warunków zastanych, w jakich przychodzi nam prowadzić swą działalność; problem transmisji to problem środków, przy pomocy których warunki te były i są kształtowane; problem tradycji to problem celów jakim podporządkowujemy naszą działalność, hierarchii wartości, jaką narzucamy zastanemu światu” (Szacki 1971, s. 152) nabiera nowego znaczenia, staje się w innym wymiarze płodna i inspirująca.

⁹ Chodzi tu o pewien utrwalony typ „myślenia potocznego”, wyrastającego z funkcjonowania stereotypu. Na omawianym terenie stereotyp obcego jest niezwykle żywotny, zwłaszcza wśród najstarszej grupy ludności. Ostatnio jednak jest on również zmienny dla pozostałych kategorii wiekowych. Tymczasem „współczesne »racjonalne« społeczeństwa wyzbywają się dawnej sakralizacji (demonizacji) obcego, co nie pociąga za sobą zanikania stereotypów. Żyją one często nadal oderwane od podłoża, opustoszałe” (Benedyktowicz, Markowska 1979, s. 230). W realiach śląskich nabierają one nowego znaczenia.

¹⁰ Miarka (1984). Studium to publikował Miarka na łamach „Gwiazdki” od 23 października do 12 grudnia 1863 r. Odegrało ono istotną rolę w okresie kształtowania się świadomości narodowej na Śląsku.

¹¹ Zob. np. M.G. Gerlich (1981) oraz Błaszczak-Wacławik (1990).

Wypowiedź Andrzeja Klasika, przez ostatnie lata głównego, śląskiego ideologa, zapowiadała uformowanie się nowego ruchu regionalnego, skierowanego zwłaszcza na obronę śląskiej tożsamości. Od początku był on popierany przez lokalną, katowicką Kurię Biskupią. Formalna rejestracja nowego Związku Górnośląskiego nastąpiła 30 czerwca 1989 r. Obecnie liczy on około kilkunastu tysięcy członków. W terenie działa ponad 60 kół. Wiele z nich istnieje przy parafiach katolickich. Inicjatorami Związku, poza wspomnianym już Andrzejem Klasikiem (do niedawna prezesem), byli m.in.: Józef Buszman, Idzi Panic, Jerzy Wuttke, Jan Rzymelka oraz ks. ks. Janusz Wycisło i Stanisław Tkocz. Odszedł natomiast z tego grona Franciszek Antoni Marek.

W deklaracji programowej stwierdzono: „U podstaw Związku Górnośląskiego leży zamiar obrony wartości kulturowych i cywilizacyjnych Górnego Śląska powstałych na gruncie chrześcijańskim, jak również dążność do integracji społeczności regionu wokół jego wartości dawnych i nowych oraz do harmonijnego rozwoju zamieszkałej tu ludności zapewniającego dobro każdej osoby”¹². Nastąpiło tu odwołanie do Górnego Śląska. Związek jednak, jak dotąd, działa głównie w obrębie woj. katowickiego, wyraźnie odwołując się do tzw. Wielkiego Śląska, co wynika z lansowanej przez niego koncepcji autonomicznego regionu górnośląskiego w jego historycznych granicach. Znajduje to swoje wyraźne odzwierciedlenie w działalności lokalnych władz administracyjnych, składających się głównie z działaczy Związku Górnośląskiego. Wyraźnie też deklaruje, iż „Związek pragnie osiągnąć swe cele, które od pokoleń były wyznacznikiem górnośląskiej tożsamości. Są to: przywiązanie do tradycji i wartości chrześcijańskich, etos pracy, umiłowanie wolności, równość stanowa, a także ukierunkowanie społeczne „od siebie ku drugiemu” oraz „gospodarność”.¹³ Wyraźnie podkreślano niezależność od władzy, apolityczność. Jednak w stosunkowo krótkim czasie Związek praktycznie objął władzę w województwie katowickim. Rzecznik prasowy Związku Paweł Wieczorek tłumaczył ten fakt sukcesem „ludzi ze Związku, a nie Związku”. Wydaje mi się normalne – podkreślał dalej w wywiadzie udzielonym katowickiemu dodatkowi „Gazety Wyborczej” z 23 lutego 1991 roku – że ludzie wybijający się obejmują przywództwo, tworzą swoją strukturę. Proszę pamiętać, że władzę wykreowali wyborcy, a nie Związek”.¹⁴

W Deklaracji wyraźnie stwierdzano także, iż Związek jest „stowarzyszeniem, wspólnotą osób identyfikujących się z wartościami, które symbolizują Górny Śląsk”. Członkostwo jest zaś uzależnione od emocjonalnego związku z regionem, co wyraża stwierdzenie: „kto czuje się uczuciowo związany

¹² Deklaracja Związku Górnośląskiego, „Biuletyn Związku Górnośląskiego”, Cieszyn-Katowice-Opole 1990, nr 1, s. 2.

¹³ Tamże.

¹⁴ *Polśce potrzebne są silne regiony*. Rozmowa z A. Klasikiem – prezesem i P. Wieczorkiem – rzecznikiem prasowym Związku Górnośląskiego, „Gazeta Wyborcza” (dod. „Gazeta Katowicka”, 23 lutego 1991 r., s. 2).

z Górnym Śląskiem i traktuje ten region jako miejsce życia dla siebie, swoich dzieci i przyszłych pokoleń [...]”.¹⁵ Jednocześnie też zobowiązuje się członków do odpowiedzialności za los „małej Ojczyzny”, za lokalne dziedzictwo kulturowe, w tym także za dialekt i zwyczaje [...], za swą tożsamość”.¹⁶

Od początku konieczność akceptacji lokalnej tożsamości wywoływała krytykę ze strony ludności napływowej. „Urodziłem się we Lwowie. Mnie też rodzice uczyli miłości do rodziny, poszanowania pracy, rzetelności, gospodarności. Czy te moje wartości lwowskiego domu są inne od śląskich? A może to śląskie są jedyne i najlepsze? Wielu takiej polityki nie rozumie. My, przybysze, przyjechaliśmy tu na Śląsk i tu pracujemy. Pokochaliśmy tę ziemię, ale dlaczego mamy uznawać kulturę śląską? Ja też chcę pracować dla dobra tej ziemi. Może chciałbym pracować w jakimś związku, ale w żadnym wypadku nie za cenę akceptacji tego, co jest ważne dla Ślązaków. To jest ich kultura, ich zwyczaje i obyczaje. Lecz obojętnie jak patrzeć, to są to tylko tradycje regionalne od nich, Ślązaków. Nigdy o Ślązakach nie mówiłem „oni”, lecz teraz Ślązacy prowadzą politykę separatyzmu. Ich kultury nie wolno stawiać ponad kulturą narodową. Komu zależy na takim dzieleniu mieszkańców województwa katowickiego? [...] Dziwi mnie, dlaczego przynależność do Związku Górnośląskiego jest uzależniona od akceptacji śląskich wartości i też od tego, żeby dalej tu żyły moje dzieci i wnuki. To są straszne manipulacje polityczne pod parawanem ochrony śląskiej kultury i gwary, którą chce się tu nawet wprowadzać do szkół”.¹⁷ Tak obszerne przytoczenie argumentów strony przeciwnej, tzn. przedstawiciela ludności napływowej, jest uzasadnione. Na podstawie prowadzonych aktualnie badań trudno jednak określić procentową reprezentatywność takiego stanowiska. Zdaje się ona jednak zwolna zyskiwać coraz większe poparcie społeczne. Już zresztą w ubiegłym roku reprezentant kierownictwa Związku wyjaśniał: „Nie szukamy w metrykach, gdzie kto się urodził. O przynależności decyduje czyjaś świadomość, wybór [...]”¹⁸.

Na podstawie wstępnie zgromadzonych wyników badań można stwierdzić, iż nie istniejący w ostatnim okresie na Górnym Śląsku, konkretnie na obszarze województwa katowickiego, konflikt kulturowy między ludnością rodzimą a napływową jest teraz wywoływany w kategoriach politycznych wskutek lansowanego prymatu śląskości nad kulturą ludności napływowej czy nawet kulturą ogólnonarodową. Trudno zaś mówić o konflikcie kulturowym rozumianym klasycznie, jako „kontakt dwóch kultur o przeważająco konfliktowym charakterze, pojawiający się w związku z niemożnością połączenia zawartych w nich przeciwstawnych wartości i interesów”.¹⁹ Obiektyw-

¹⁵ Deklaracja...

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Badania własne. Wywiad nr 36.

¹⁸ *Polsce potrzebne są regiony...* (patrz przyp. 14).

¹⁹ Zob. *Słownik Etnologiczny* (1987, s. 175–176), hasło: konflikt kulturowy (opr. K. Kwaśniewski).

nie dochodzi tu bowiem po 1945 roku do kontaktu kultur i nosicieli kultur stanowiących elementy polskiego etnicum. Trudno w kategoriach obiektywnych wykazać różnice genetyczne, strukturalne, aksjologiczne czy funkcjonalne poszczególnych części. Gdyby odwołać się do przeszłości, do okresu formowania się na Górnym Śląsku świadomości narodowej, to trzeba by powiedzieć, iż trudno w jakikolwiek sposób podważyć etniczną polskość śląskiej grupy etnograficznej. Jest ona osadzona w konkretnych realiach czaso-przestrzennych, a wyraża się właśnie w kulturze i języku. Tak więc w konkretnym wymiarze badawczym przez „tożsamość kulturową regionu” rozumie się „elementy inności form kulturowych (gwary, zwyczajów, wytworów), stanowiące rezultat kontekstu dwustronnych konfrontacji z formami kulturowymi innych regionów i z racji tej inności nie podlegające logicznemu wartościowaniu (chyba tylko z pozycji nielogicznego regionalnego szowinizmu)” (Kwaśniewski 1987, s. 49).

Wydaje się, iż na Górnym Śląsku znów pojawiła się swoista postawa ideologiczna. W latach narodowej niewoli miała ona swoje uzasadnienie właśnie narodowe, w latach międzywojnia była przejawem polaryzacji świadomości i dochodzenia części ludności rodzimej do polskiej kultury ogólnonarodowej, a po II wojnie światowej była efektem narzuconego, zadekretowanego pojmowania rzeczywistości i tego regionu. Zadaniem nie tylko dla etnologów jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o współczesne przyczyny tej postawy. Jest ono tym bardziej ważne, że postawa ideologiczna staje się domeną części lokalnych elit. Nie wiadomo jednak czy wynika ona z kontynuacji pewnej typowej dla kultury ludowej postawy samoobronnej, czy też jest wyrazem pewnych tendencji politycznych.

Odwoływanie się do tradycji regionalnych trzeba rozpatrywać w szerokim kontekście społecznym, ekonomicznym i politycznym. Faktem jest bowiem iż wśród ludności rodzimej dokonują się istotne przeobrażenia świadomościowe. Część optuje za Polską, część za Niemcami, część zachowuje postawę indyferentną, a część określa się mianem „Ślązaków”. Trzeba również zwrócić uwagę na tę kategorię ludności, która zupełnie nie potrafi odnaleźć i zdefiniować swej tożsamości. Okazuje się, czego dowodzą wyniki różnych badań, iż potencjalne wybory czy opcje też nie są zadowalające. Działła tu nadal swoiste prawo tła. Zgodnie z nim, Ślązacy na tle Niemców nie są Niemcami, na tle Polaków nie są Polakami. Tak więc w tym kontekście należy analizować kwestię eksponowania śląskiej tożsamości przez Związek Górnośląski, a także inne lokalne organizacje. Tkwią w tym konkretne wyzwania dla etnologii.

Badania wykazują, że nadal znamienne jest dla wielu śląskich środowisk chłopskich, a nawet miejskich zamykanie się w kręgu własnej tradycji.²⁰

²⁰ Tendencje te można dostrzec także w śląskich, rodzimych środowiskach miejskich, zob. np.: H. Gerlich (1984), M.G. Gerlich (1989), H. Gerlich, M.G. Gerlich (1989, s. 367–434; 1992, s. 198–223).

Można się nawet spotkać z pewnymi tendencjami izolacyjnymi. Wydaje się, że ekspozycja śląskości przez Związek Górnośląski potęguje ten proces. Izolacjonizm, zwłaszcza w XIX stuleciu, miał tu swoje uzasadnienie, był formą samoobrony. Trudno jednak określić, czemu ma służyć dzisiaj.

Od kilku miesięcy Związek Górnośląski (którego prezesem został Joachim Otte) zdecydowanie zmienia charakter swojej działalności. Coraz bardziej staje się quasi partią polityczną. W ubiegłym roku dość wyraźnie odcinał się od autonomii. Obecnie stał się jej orędownikiem. Związek odwołuje się do historycznych granic Górnego Śląska, który ma posiadać, jak inne regiony, status autonomiczny. Koncepcje samorządowe są odrzucane. Lansowanie autonomii dla Górnego Śląska uzasadniane jest następująco: „Doprowadziła do tego sytuacja w kraju. Ten widoczny stopniowy upadek państwa – mówi Joachim Otte – i kryzys gospodarczy unaocznili nam, iż nie możemy oczekiwać, że Warszawa wypracuje jakieś cudowne formuły, które pozwolą nam tu, na Śląsku, egzystować. Upadek państwa spowodował też, że bardziej ostro formułujemy nasze postulaty [...]”. Alternatywą w rozumieniu Związku Górnośląskiego może być tylko »powstanie, w sensie wzburzenia ludności [...]«” (Cieszewska 1992). Tego rodzaju demagogia jest tu coraz gwałtowniejsza. Pierwsze jej objawy pojawiły się już w ubiegłym roku. Przewodniczący Związku Gmin Górnego Śląska, Janusz Paczocha, na spotkaniu ze Związkiem Gmin Śląska Opolskiego 10 lipca 1991 r. wręcz nawoływał, aby wspólnie ze Związkiem Górnośląskim i Związkiem Wielkopolan walczyć o autonomię. „Jeżeli my i oni będziemy silni nikt nam nie podskoczy” (Szuber 1991). Tego rodzaju wypowiedzi wywołują coraz większe i gwałtowniejsze reakcje, zarówno wśród ludności rodzimej, jak i napływowej. Zdecydowanie zresztą podkreśla się te różnice.

Związek przeszedł znamiennej ewolucję. Na początku działalności odwoływał się do konieczności obrony śląskiej tożsamości. Dzięki temu zyskał poparcie ludności rodzimej. Dziś coraz wyraźniej stawia sobie cele polityczne. Nadal lansuje prymat lokalnej tożsamości, ale dodatkowo także regionalizacji kraju (konkretnie wspomnianych regionów autonomicznych) oraz „Europy regionów”. Dla niektórych polemistów taka działalność Związku Górnośląskiego stanowi „Zaproszenie do Jugosławii” (Piskor 1992, s. 5).

Ruch Autonomii Śląska

Kolejna znacząca dla krystalizacji ruchu śląskiego wypowiedź to artykuł Antoniego Kositzy (1991 r.). O ile wypowiedź Andrzeja Klasika zapowiadała proces upodmiotowienia śląskiej ludności rodzimej, to późniejsza o 3 lata wypowiedź Kositzy stanowiła już artykulację poglądów konkretnej części śląskiej ludności rodzimej. Klasik pojmował jeszcze kulturę śląską jako element kultury polskiej, Kositzka natomiast już jednoznacznie skoncen-

trował się na podkreślaniu wszelkich odmienności. Samych Ślązaków określa on zaś terminem „Schlesierzy”. Twierdzi, iż nie są oni 100%-owymi Polakami, ani 100%-owymi Niemcami, są natomiast Schlesierami. Główne tezy tego artykułu są następujące:

- „[...] od zarania wśród Ślązaków silna była dążność do tworzenia separatystycznych planów utworzenia państwa górnośląskiego”;
- „Przed 70 laty obwołaniu samodzielności Górnego Śląska przeszkodziło zainspirowane przez rząd polski I Powstanie [...]”;
- „Tylko raz, w marcu w 1921 roku w drodze Plebiscytu, zapytano rdzenną ludność Śląska, jaka ich zdaniem powinna być państwowa przynależność Górnego Śląska”;
- „70-letni okres repolonizacji i dezintegracji nie przyniósł zasadniczych zmian w poczuciu tożsamości Ślązaków”;
- „Idea śląskiej autonomii, tkwiąca głęboko i mocno w świadomości Ślązaków odżyła z nową siłą teraz, jako reakcja na 70-letnią niszczycielską polską politykę wobec Śląska i jego mieszkańców” (Kositza 1991).

Ten tak jednoznacznie typowy dla pewnych kręgów ludności rodzimej pogląd został po II wojnie sformułowany po raz pierwszy. Kositza w imieniu Ruchu Autonomii Śląskiej odwołał się do tych, o których już działacze Związku Górnośląskiego mówili, iż żyją na Śląsku tacy ludzie, „którzy nie chcą lub nie potrafią siebie inaczej nazwać, ‘jak Ślązakami’”. Tego rodzaju kategoria na Śląsku obiektywnie istnieje od XIX w. Józef Chałasiński stwierdzał nawet przesadnie, iż „Górnoślązak ma poczucie odrębności, którego cechą jest w dużym stopniu to, że nie czuje się on całkowicie ani Polakiem ani Niemcem” (Chałasiński 1936, s. 223; por. też. Brożek 1988). Nie wyjaśnia też złożoności problemu inne stwierdzenie tego badacza: „Ślązakom nie tyle chodzi o to aby należeć do Niemiec lub do Polski [...], ale żeby mogli pozostawać sobą, gospodarzami swojej dzielnicy – Ślązakami (Chałasiński 1936, s. 223). Problem jest bardziej złożony. Wiązać go należy zarówno z pewną postawą obronną, zgodnie z którą „narodowość może się zmieniać, śląskość pozostaje” (Ossowski 1967 up. 291), jak i kategorią ludności indyferentnej narodowo. Pojawienie się warstwy *Zwischenschicht* (czyli warstwy – jak to określali Niemcy – pośredniej) upatrywać należy w kontekście procesu wynaradawiania oraz procesu formowania się nowoczesnej świadomości narodowej. Proces ten w sensie ogólnym przebiegał tu podobnie jak na innych obszarach tej części Europy i miał też dwie zasadnicze fazy, tj. „językowo-kulturalną” (Chlebowczyk 1983, s. 38–43) i „polityczną” (tenże, s. 43–56). Lokalna odmiennosc procesu narodotwórczego polega zaś właśnie na ukształtowaniu się kategorii ludności indyferentnej. Zwróćmy uwagę, że u zarania tego procesu panował tu „instynktowny etnocentryzm” oraz „świadomość wspólnej więzi z wszystkimi swojakami”. Dominowała obrona tego, co własne. Na tym poziomie formowała się identyfikacja. Wskutek braku poważniejszych kontaktów zewnętrznych panujące więzi regionalne były

tu substytutem więzi narodowej, co w sytuacji braku „ojczyzny ideologicznej”²¹ miało tu swoje konsekwencje. Z czasem okazało się jednak, że pewna część ludności rodzimej wykazuje typowy dla pogranicza nominalizm w sprawach narodowych, albo też jej proces identyfikacji nie wychodzi poza ramy lokalności. W tym drugim przypadku mogły zachodzić zdecydowanie przeciwstawne postawy. Jedna mogła więc wynikać z instynktownego zamknięcia się w ramach zweryfikowanego systemu, a druga – być efektem świadomego samookreślenia się tylko na tym poziomie, co znalazło oddźwięk w konkretnych koncepcjach powołania odrębnego państwa górnośląskiego.

Zaznaczmy też, że pewna część ludności indyferentnej narodowo czyniła ze swej postawy element przetargu politycznego. Tak było zwłaszcza w okresie międzywojennym. Zauważmy, iż znaczną część elektoratu niemieckich partii w wyborach do Sejmu Śląskiego, jak i sejmu warszawskiego stanowiła właśnie ta kategoria mieszkańców ówczesnego województwa śląskiego.

Opcje tej, jak i wszystkich innych kategorii ludności rodzimej zawsze były tu oceniane w kategoriach moralnych. Było to jednak przede wszystkim znamienne dla strony polskiej. To właśnie w latach międzywojnia ks. Emil Szramek pisał: „Zjawiskiem typowo granicznym są ludzie o chwiejnej równowadze narodowej, wiecznie niezdecydowani, istnie trzciny, które pod powiewem lada wietrzyka przechylają się to w tę, to w ową stronę” (Szramek 1934, s. 20). Z kolei w 1945 Edmund Osmańczyk stwierdzał, że „zagrożona w swoim istnieniu etnia powoduje to, iż odchodzą od niej jednostki o słabym charakterze, a pozostają bardziej wartościowe” (Osmańczyk 1946, s. 21). Kontynuację takiego sposobu pojmowania sytuacji narodowościowej na Śląsku odnajdujemy również współcześnie m.in. w pracy Franciszka Antoniego Marka *Głos Śląska zniewolonego*. Rozdział „Poczucie niemieckości czy demoralizacja?” rozpoczyna tam następujące stwierdzenie: „To, co dzieje się na Śląsku Opolskim, powinno być rozpatrywane nie w kategoriach narodowych, lecz w kategoriach moralnych. Przytłaczająca większość tych, którzy zapisali się do mniejszości niemieckiej, to tacy, których na Śląsku nazywamy przechrztami i zaprzańcami” (Marek 1991, s. 37). W innej zaś pracy Marek określa istniejące na Śląsku postawy jako: „proniemiecką”, „propolską” i „separatystyczną”. Czy jednak rzeczywiście trzecią z potaw nazwać można tym terminem? Właśnie na terenie Śląska Opolskiego zanurzenie w śląskości stało się ponownie gwarantem przetrwania i sposobem zachowania komunikacji społecznej w sytuacji dokonujących się przeobrażeń świadomościowych. Danuta Berlinańska prezentuje jedną z typowych wypowiedzi relacjonujących omawiany proces: „My tu nie mamy z kim żyć, bo dużo naszych wyjechało do RFN. Nie ma się z kim kontaktować, bo

²¹ Na Śląsku dominowała polskość etniczna, a nie ideologiczna. Lokalna więź nawykowa była jednak substytutem więzi narodowej, mimo braku właściwych i typowych konotacji związanych z „ojczyzną ideologiczną” (zob. Ossowski 1967b, s. 210–213).

z Polakami, to inaczej, to nie tak, jak z naszymi” (Berlińska 1990, s. 136). Tego rodzaju postawa jest też znamieną dla osiedli robotniczych województwa katowickiego. „Dużo się mówi o Górnolązakach. Ale gdzie oni są? Starzy poumierali, młodzi pojechali do Niemiec. W tych blokach koło nos, to mieszko ino zbieranina z całej Polski. Jako z nimi godka? Łoni nos nigdy nie zrozumieję, a my ich. Jak by my do nich przyjechali to też by tak było. Każdy ma swoją ziemię. Niech loto, ale zawsze trzeba mieć swoją ziemię [...]”²². Polska ludność napływowa coraz częściej jawi się jako obca kategoria. Dawne antagonizmy znów odżyły. Okazuje się, że wspólnota kulturowa z ludnością z innych regionów, zamieszkałą na Śląsku nawet od kilkudziesięciu lat nie znajduje realnego potwierdzenia w życiu codziennym. Podnoszone przez naukę procesy integracyjne uległy zahamowaniu, lub nawet przerwaniu. Warto zastanowić się na tę tezę, iż jednym z czynników pobudzających tego rodzaju postawę jest działalność śląskich organizacji, a zwłaszcza ich intensywne posługiwanie się pewnymi regionalnymi hasłami, które stają się wręcz aksjomatami typu: „Górnolązacy byli zawsze krzywdzeni albo przez Niemców, albo przez Polaków”; „Górnolązacy są uczciwi, pracowici, wierni [...]”; „Kultura górnośląska jest chrześcijańska”; „Symbolami tożsamości górnośląskiej są wartości rodziny, pracy i religijne”, a także: „Nas zawsze przyjezdni chcieli uczyć kultury, a sami jej nie mieli”; „Na Śląsku zawsze była wyższa cywilizacja niż gdzie indziej w Polsce”.

Trudno określić wielkość grupy Schlesierów. Można jednak postawić hipotezę, że będzie ona ulegać powiększeniu. Zdecydują o tym już nie tyle determinanty historyczne, ale współczesne, wśród których najistotniejsze znaczenie ma postępująca słabość ekonomiczna państwa (po raz drugi przyska tu mit Polski, (por. Kopeć 1986, s. 46–79), potencjalnie największe bezrobocie, ekspansja mniejszości niemieckiej, a także najbardziej groźne dla tego procesu programy separatystyczne. Odwołujące się do odrębności kulturowej i etnicznej Ślązaków, a w sensie społecznym i politycznym lansując hasło zasobności regionu śląskiego pod warunkiem jego daleko idącej autonomizacji. Akceptacja tych programów może nastąpić, zwłaszcza obecnie, w sytuacji wskazywanego przez badania socjologiczne wzrostu poczucia własnej tożsamości śląskiej.²³ Ustawiczne odwoływanie się do śląskiej tożsamości może wywołać tu trudne do przewidzenia skutki, tym bardziej, że przecież w programowej wypowiedzi Kositz przypisuje się Ślązakom cechy narodowości. Pojawiają się one również w innych dokumentach Ruchu Autonomii Śląskiej, których wiarygodność trudno określić. Trudno też określić, co w rozumieniu działaczy tego ruchu decyduje o pojmowaniu dziedzictwa śląskiego w kategoriach narodowych. Z całą przecież pewnością

²² Badania własne. Wywiad nr 5.

²³ W. Jacher (1990, s. 29) pisze, iż „wśród ludności rodzimej istniał i nadal istnieje (fakty po roku 1980 wzmogły ten proces) wysoki stopień integracji etnicznej, która polega na tym, że przetrwało tu silne poczucie tożsamości ze swoją grupą [...]”.

„Cechą charakterystyczną grupy narodowej, pozwalającą traktować ją w kategoriach narodowych, a nie wyłącznie etnicznych, jest inny charakter dziedzictwa kulturowego aniżeli w grupie wyłącznie etnicznej i innych charakter świadomości grupowej” (Pawluczuk 1972, s. 31). Nie istnieją obiektywne dowody absolutnej odmienności tradycyjnej, śląskiej kultury chłopskiej²⁴, ani też tradycyjnej kultury robotniczej.²⁵

W latach międzywojennych regionalizm był tu rozumiany, jako „budowanie kultury na tradycjach i podstawach miejscowych” (Dybowski 1929, s. 172). Istnieje wyraźna kontynuacja tego sposobu myślenia, która jednak bardziej jest skierowana na eksponowanie odrębności.

Wypowiedź Kositzy należy uznać za typową wypowiedź programową Ruchu Autonomii Śląskiej. Choć formalnie pochodzi z początku 1991 r., to sama idea ruchu uformowała się w początkach poprzedniego roku, tzn. konkretnie 13 stycznia 1990 r. Wtedy to w Rybniku powołano „Ruch na Rzecz Autonomii Śląska”. Przechodził on różne metamorfozy. Jego linia programowa nie była jednak szerzej znana. Pierwszą znaczącą publiczną wypowiedzią był dopiero wspomniany artykuł Kositzy. Ukazał się on już po formalnej rejestracji ruchu śląskich autonomistów, który przyjął nazwę Ruch Autonomii Śląska. Podstawowym celem tej organizacji jest dążenie do osiągnięcia pełnej autonomii Śląska. Michał Lis, analizując podstawowe dokumenty Ruchu (statuty, deklaracje programowe i uchwały zjazdów) stwierdza, iż swój cel RAŚL pragnie osiągać „poprzez następujące etapy:

- utworzenie Skarbu Śląskiego i Sejmu z własną jurysdykcją, podział dóbr oraz równe prawa w zagospodarowaniu majątku;
- wybranie samorządów, które określają zakres autonomii;
- pełną autonomię z nazwą regionu określoną przez zapis konstytucyjny” (Lis 1991, s. 128).

Również ta organizacja odwołuje się przede wszystkim do wartości chrześcijańskich i śląskich. Jako szczególnie istotne dla Ruchu pojawiają się takie pojęcia jak: „ochrona trwałości rodziny”, „serdeczność i życzliwość względem drugiego człowieka”, „chrześcijańska wartość życia”. Liderzy bardzo wyraźnie eksponują w swych publicznych wystąpieniach problem tzw. śląskiej krzywdy. Z całym przekonaniem mogą mieć rację ci z badaczy, którzy podkreślają, iż właśnie ten aspekt programowy Ruchu „w przyszłości może zaważyć na skupieniu wokół tej organizacji części bardziej radykalnie i ksenofobicznie nastawionej ludności rodzimej” (Nawrocki 1991, s. 29). Tego rodzaju postawa staje się znamienna także dla coraz szerszych kręgów średniego i młodego pokolenia.²⁶ Popularność zyskuje typ organizacji

²⁴ Świadczy o tym zarówno dorobek XIX-wiecznego ludoznawstwa, jak i wyniki badań z okresu międzywojnia i współczesne, (por. Pośpiech 1977; *Folklor...* 1989).

²⁵ Odwołać się tu można do prac dotyczących najbardziej typowej profesji śląskiej i związanej z nią subkultury (zob. Ligęza, Żywirska 1964; *Górnicy stan...* 1988).

²⁶ Wniosek ten formułuję na podstawie wstępnie opracowanych wyników badań dotyczących sytuacji narodowościowej na Górnym Śląsku.

„jednorodnej etnicznie”. Charakteryzuje ten rodzaj myślenia następujący rodzaj opcji: „Na szczęście Ślązoki przestali się boć. Zaczynam walczyć o swoje. A wszystkie swoje krzywdy mogą nadrobić tylko sami. Musi być organizacja tylko dło nos. Ruch Autonomii coraz bardziej się podoba, bo mogą w nim działać tylko Ślązoki. Jak w nim będzie tylko jedna nacja, znaczy nasza, śląsko nacja, to zrobimy tu wreszcie porządek”.²⁷ Jest istotne, że właśnie omawiana organizacja sformułowała jednoznaczne kryteria przynależności członkowskiej. Nieważna jest narodowość, nieważne obywatelstwo, ważny jest jedynie śląski rodowód. Ślązakiem jest co najwyżej tylko ten, którego jeden z rodziców mieszkał na Śląsku przed 1939 rokiem”. „W praktyce jednak bardzo uważamy na takich, co mają tylko jednego z rodziców Ślązoka. Prowda godając stawiamy ino na tych, co są echt Ślązokami”.²⁸

Liderem Ruchu Autonomii Śląska jest Paweł Andrzej Musioł. Komitet Założycielski, jak i obecne władze, stanowią głównie inżynierowie oraz technicy.

Ruch skupia obecnie około 7000 członków. Zdaniem kierownictwa organizacji, trwa bezustanny wzrost bazy członkowskiej. Siedzibą RASL jest Rybnik. W tych też okolicach ma on najwięcej sympatyków.

Związek Górnoślązaków

We wstępie zaznaczyliśmy, iż będziemy prezentować organizacje działające na terenie woj. katowickiego. Tak więc w tym miejscu jedynie z kronikarskiej powinności, a także ze względów socjologicznych, gdyż opolski Związek Górnoślązaków ma na omawianym obszarze pewne wpływy, przedstawimy kilka podstawowych danych na jego temat.

Związek powstał w grudniu 1989 r., a zarejestrowany został przez Sąd Wojewódzki w Opolu 26 stycznia 1990 r. W *Deklaracji programowej* stwierdza się m.in.: „[...] jesteśmy spadkobiercami dorobku tonącego w mroku dziejów ciągu osadniczego nad środkową Odrą, jesteśmy potomkami tych, którzy przez półtora tysiąca lat krainą opolską włodarzyli, uczynili ją żyzną, gospodarną, piękną, jesteśmy Górnoślązakami”.²⁹ Związek uważa Górnoślązaków jako odrębną kategorię etniczną, różną od Niemców i Polaków. W *Deklaracji* podkreśla się poszanowanie „na zasadach wzajemności obyczajów ludności napływowej i nie traktowania jej jako na Śląsku obcą”.

W okresie formowania się Związek liczył około 200 osób skupionych w 6 kołach. Obecnie nie podaje danych dotyczących liczby członków. Siedzibą Związku jest Opole.

²⁷ Badania własne. Wywiad nr 123.

²⁸ Badania własne. Wywiad nr 57b.

²⁹ *Deklaracja programowa. Związek Górnoślązaków.*

Mniejszość niemiecka

Na odrębną uwagę zasługuje narastający od połowy lat 80-tych proces aktywizacji części śląskiej ludności rodzimej, który charakteryzuje się różnymi formami deklarowania niemieckiej tożsamości narodowej. Niewątpliwie szczególne znaczenie dla jego formowania się, poza sferą subiektywnych odczuć i deklaracji, miała pomoc udzielana przez niemieckie ziomkostwa Ślązaków. One to podjęły próby zmierzające do ożywienia sparaliżowanej i częściowo spolonizowanej niemieckiej grupy narodowościowej zamieszkującej na obszarach państwa polskiego.

Początek instytucjonalizacji ruchu niemieckiego wiązać należy głównie, jeśli nie wyłącznie z „Niemieckimi Kołami Przyjaciół” (Deutscher Freundschaftskreis). Wzbudzały one olbrzymie zainteresowanie wśród znacznych kręgów śląskiej ludności rodzimej. W marcu 1989 r. w czasie prowadzonych w kilku miejscowościach badań sondażowych na ten temat, wśród respondentów dominowała obawa przed ujawnianiem jakichkolwiek informacji. Ponad 70% badanych wyrażało jednak przekonanie, iż powstające koła są zaczątkiem powołania „prawdziwej niemieckiej organizacji” i „uznania praw Niemców w Polsce”.³⁰

W tym czasie z jednej strony trwa „akcja emigracyjna, z drugiej nasila się na Śląsku aktywność DFK, zwłaszcza po uchwaleniu przez Sejm (wiosną 1989 r.) nowego prawa o stowarzyszeniach (Więcek 1990, s. 174–175). Najbardziej aktywne koło gogolińskie podejmuje też próbę zarejestrowania w Opolu „Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim”.

Podstawowe jednak znaczenie dla procesu formowania się niemieckiej mniejszości miało ogłoszenie w październiku 1990 r. słynnych 16 punktów, czyli „Postulatów Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej”. Nim jednak przejdziemy do omawiania programu i struktur organizacyjnych tej kategorii ludności Śląska zaznaczmy, iż na tym obszarze obok etnicznych Niemców żyje jeszcze ludność deklarująca (zgodnie z normami europejskimi³¹) swą przynależność do narodu niemieckiego, której jednak obiektywne związki z językiem i kulturą niemiecką są znikome i sporadyczne.

Uwzględniając historyczne losy mieszkańców Śląska, a także ich współczesne położenie można postawić tezę, iż intensywne powstawanie mniejszości niemieckiej na tym obszarze w znacznym zakresie rozumieć należy jako konsekwencję nie rozwiązanego problemu tutejszej ludności rodzimej. Szczególne znaczenie mają tu zwłaszcza błędy w polityce władz komunistycznych, a ostatnio kryzys państwa polskiego, który jest zresztą wyraźnie i przesadnie podkreślany przez wszystkie śląskie ruchy regionalne. W tym kontekście nie

³⁰ Badania własne.

³¹ Chodzi tu o cały pakiet norm prawnych obowiązujących we Wspólnocie Europejskiej, który dotyczy mniejszości narodowych i etnicznych.

można pomijać równoczesnej atrakcyjności państwa niemieckiego, a także konkretnych uregulowań prawnych zawartych w jego konstytucji. Chodzi tu zwłaszcza o art. 116, który śląską ludność rodzimą wyraźnie definiuje w kategoriach narodowościowych.

Trudno w sposób szczegółowy odwoływać się do znanych w nauce polskiej i niemieckiej danych statystycznych dotyczących mieszkańców tej części Śląska.³² Nawet w sytuacji kształtowania się świadomości narodowej wskazujące na etnicznie polską przynależność ludności tubylczej. Pomijając znane, w tym również etnologii, analizy demograficzne warto jednak odwołać się w tym miejscu do pewnych danych dotyczących mieszkańców Śląska po II wojnie światowej. Stanisław Malarski (1990, s. 91) komentując badania z lat 80-tych stwierdza, iż w latach 1945–1949, na podstawie decyzji czterech mocarstw wysiedlono z Polski ponad 3,2 mln osób narodowości niemieckiej, a liczbę osób tej narodowości pozostałą w Polsce po 1945 r. szacuje się na 160–200 tys. Skoro uwzględni się, iż w wyniku łączenia rodzin, a także w ramach emigracji zarobkowej wyjechało z Polski (głównie do RFN) około 1 mln osób (w tym w latach 1955–1982 ok. 800 tys.), to „[...] wg. stanu na 1987 r. ludność narodowości niemieckiej w Polsce nie przekracza kilku do kilkunastu tysięcy osób, wykazując w związku z dalszymi wyjazdami tendencję malejącą”. Tymczasem właśnie u schyłku lat 80-tych następował na Śląsku proces formowania się mniejszości niemieckiej. Mówiono tam wówczas: „Jest nas pół miliona”. Jednocześnie trwał na tym obszarze zmienny proces wzrastania tożsamości regionalnej. Jako typowy dla tej tendencji określić należy następujący typ deklaracji: „my som Ślązoki. Jasne, że mówimy po polsku, mamy taką samą religię, taką samą kulturę, ale my dlo prawdziwych Poloków nie som prawdziwi Polocy. Jak sie jedzie do Niemiec, to tyż na nos krzywo patrzom. Jedni ciągnom do siebie, drudzy do siebie. Każdy ino nos chce wykorzystać i won”.³³ Bezrefleksyjne albo świadome zamknięcie się w ramach swoiście definiowanej śląskości znów zaczęło tu odgrywać coraz bardziej znaczącą rolę. Znów rozpoczął się targ o „śląskie dusze”. „Nos ino wszyscy chcom kupić i sie o nos targują. Tu som kopalnie i huty. My umiemy w nich robić. Przez to każdy, jak tu przyjdzie – Polok czy Niemiec zaraz napoczyno targ o nasze dusze”.³⁴ W tej realnie zachodzącej konfrontacji strony polskiej i niemieckiej wygrywa coraz bardziej ta druga. Wyraźnie problem ten postawili liderzy mniejszości niemieckiej. Na łamach „Oberschlesische Zeitung”, pisma Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim, wręcz stwierdzono: „Nastała godzina prawdy, Ślązak w Polsce nia ma szans. Tzw. polska opcja Ślązaków może oznaczać tylko pełną polonizację. Inaczej nie zostanie się w tym kraju zaakceptowanym. Nie pomoże tu nawet najbardziej czolobitne deklarowanie polskości ani demonstracyjna antyniemieckość [...]”.

³² Podstawowe znaczenie mają niemieckie spisy ludnościowe, a także wyniki wyborów.

³³ Badania własne. Wywiad nr 36.

³⁴ Badania własne. Wywiad nr 78.

Ślązak jeśli chce zostać Polakiem, musi przestać być Ślązakiem. Naród polski jest organizmem, który wszelkie odrębności – w tym i Ślązaków – odrzuca jako obcy przeszczep. Jeżeli coś śląskiego może się jeszcze zachować, to pod parasolem niemieckości” (Muskala 1991, s. 2). Nowego znaczenia nabiera obecna interpretacja Volkslisty. Nie znajduje to wprawdzie odzwierciedlenia w wypowiedziach liderów, ale jest obecne w życiu codziennym. Nie wchodząc w szczegóły wyjaśnijmy tylko, że Volkslista została ogłoszona 4 marca 1941 r., a wprowadzona w życie 13 marca tegoż roku. Funkcjonowała na terenach włączonych do III Rzeszy. O wpisaniu na listę decydowało niemieckie pochodzenie i rasa, a także niemiecka narodowość wykazywana w okresie międzywojennym. Lista obejmowała 4 grupy, a właśnie na terenie Śląska, Pomorza i Kraju Warty akcja rejestracyjna miała swoją specyfikę. Kryteria przynależności do poszczególnych grup były następujące:

I grupa – obejmowała osoby narodowości niemieckiej, które w okresie międzywojennym charakteryzowały się aktywnym uczestnictwem w niemieckim życiu, to znaczy w organizacjach politycznych, kulturalnych, gospodarczych, sportowych;

II grupa – to według obowiązujących uregulowań osoby narodowości niemieckiej, które nie uczestniczyły do wybuchu II wojny w niemieckich organizacjach, lecz zachowywały swoją odrębność językową oraz kulturową;

III grupa – obejmowała 3 kategorie osób:

1. kategoria – osoby pochodzenia niemieckiego, częściowo spolonizowane, które nie przeciwstawiały się niemczyźnie;

2. kategoria – osoby obcego pochodzenia żyjące w małżeństwach mieszanych z Niemcami;

3. kategoria – osoby obcego pochodzenia, lecz skłaniające się ku kulturze niemieckiej;

IV grupa – obejmowała osoby narodowości niemieckiej (zwane przez propagandę niemiecką renegatami), które uległy spolszczeniu i nadto aktywnie uczestniczyły w polskim życiu, zwłaszcza w organizacjach politycznych.

Jest to najogólniejsza próba przedstawienia zakresu i specyfiki Volkslisty.³⁵ Na obszarze byłego województwa śląskiego udział poszczególnych kategorii ludności w wyodrębnionych grupach był następujący: I – 6,16%, II – 14,69%, III – 64,19% i IV – 4,26. Obywatele Rzeszy i osadnicy stanowili natomiast 4,89%, a reszta nie była objęta spisem. Podstawą niemieckiej polityki narodowościowej było założenie, że w latach międzywojnia śląska ludność uległa na terenie „polskiego Śląska”, czyli woj. śląskiego, polonizacji. Wprowadzenie listy miało więc doprowadzić do segregacji narodowej. Cel ten jednak nie został podówczas osiągnięty. W jednym z niemieckich wojennych raportów tak określano przyczyny i okoliczności wpisywania się Ślązaków na niemiecką listę: „Raczej pragnie się przez to osiągnąć polski cel, aby utrzymać posiadane w polskich czasach pozycje gospodarcze w mieście

³⁵ Zob. Boda-Krężel (1978); por. stanowisko Kościoła (Adamski 1946).

i na wsi. W tych dążeniach mieli pozostać Polacy wraz z po polsku czującymi Górnolązami umocnieni przez polskie audycje radia angielskiego. W tych audycjach radzono [...] górnośląskim Polakom starać się o przyjęcie DVL, aby Polacy pozostali na miejscu [...]. Stawianie wniosku o DVL uchodziło przez długi czas wśród Polaków za zdradę narodową. Teraz w każdym razie stało się stawianie tych wniosków elementem polskich dążeń" (Popiołek 1958, s. 81). Właśnie tych szczególnych uwarunkowań związanych z wprowadzeniem i obecnością na Górnym Śląsku Volkslisty nie można pomijać przy analizie współczesnej sytuacji narodowościowej na Śląsku. W odpowiednim kontekście politycznym, konkretnej sytuacji ekstremalnej, a nie w kategoriach swobodnej i świadomej deklaracji proniemieckiej należy widzieć całą tę akcję. Dziś, nie może ona służyć argumentacjom pseudo-etnicznym czy narodowościowym.

Dla obiektywnego ujęcia toczących się współcześnie procesów narodowościowych na Śląsku niezbędne jest również odwołanie się do kwestii pochodzenia regionalnego obecnych mieszkańców Śląska, a zwłaszcza tej jego części, która została włączona do Polski po 1945 r. Niestety, w odniesieniu do teraźniejszości nie dysponujemy odpowiednimi danymi. Warto jednak dla ilustracji odwołać się do danych obrazujących sytuację w kilka lat po II wojnie światowej. Dodać tylko należy, że już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu spod jarzma hitlerowskiego nastąpiło wysiedlanie ludności niemieckiej.

Tab. I.
Pochodzenie terytorialne ludności części odzyskanego w 1945 r. Śląska w grudniu 1950 r.

Województwa	ludność ogółem	ludność rodzima	w tym repatrianci	prze-siedleńcy	reemigranci	procent ludności rodzimej do ogółu
opolskie:	805 529	418 252	179 192	203 739	8 343	51,6
miasta	221 307	65 875	65 853	84 972	4 607	29,8
wieś	588 222	352 377	113 339	118 767	3 739	59,9
katowickie: ^a	588 767	350 160	76 371	144 852	17 193	59,5
miasta	480 197	264 036	70 275	130 992	14 894	55,0
wieś	108 379	86 124	6 096	13 860	2 299	79,5
wrocławskie:	1 698 911	83 521	593 681	937 706	84 003	5,0
miasta	842 466	45 200	234 130	523 985	39 151	5,4
wieś	856 455	38 321	359 551	413 721	44 852	4,5
Śląsk ogółem ^a	3 097 016	851 933	849 244	1 286 297	109 542	27,5
w tym: miasta	1 543 970	375 111	370 258	739 949	58 652	24,3
wieś	1 553 046	476 822	478 986	546 348	50 890	30,7

^a część odzyskana w 1945 r.

Źródło: Z. Kowalski, Weryfikacja narodowościowa na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1949, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu. Nauki Społeczne, 1986, z. 15, s. 125.

Układ stosunków narodowościowych na terenie woj. śląskiego w okresie międzywojennym³⁶, lata wojny, liczebność ludności rodzimej do ogółu mieszkańców po II wojnie światowej, przesiedlenia ludności niemieckiej po 1945 r.³⁷, emigracja³⁸, a wreszcie wzrost poczucia tożsamości regionalnej to pewien zespół czynników, które muszą być w sposób szczególny uwzględniane przy analizie problemu formułującej się na Śląsku mniejszości niemieckiej. Analizy wyłącznie systemu kulturowego i to w odniesieniu do Słowiańszczyzny czy polskiego etnicum są ważne, lecz nie wyczerpują złożoności zagadnienia. Uproszczony obraz śląskiej ludności rodzimej i stan badania jej kultury wyłącznie w perspektywie związków z kulturą polską, doprowadziło do niebezpiecznego załka. Pozostawanie w nim może prowadzić do fałsyfikacji problemu śląskiej kultury i toczących się tutaj przeobrażeń. Zastanawiająca jest zresztą nieobecność polskiej etnologii w poważniejszych przedsięwzięciach naukowych na tym terenie w ostatnich latach. Proces formowania się mniejszości niemieckiej z całą przecież pewnością nie może dalej być pomijany przez tę dyscyplinę.

W skomplikowanej sytuacji Górnego Śląska proces formowania się mniejszości niemieckiej jest zjawiskiem, które na żadnym etapie dotychczasowego rozwoju nie przyjęło charakteru żywiołowego. Co najwyżej można mówić o pewnych zdecydowanie incydentalnych zjawiskach. Zresztą również w ich przypadku nie jest wykluczone sterowanie.

Od początku formowanie się mniejszości niemieckiej przebiega w sposób zorganizowany i przemyślany. Tak było w okresie kształtowania się Niemieckich Kół Przyjaźni, jak i w czasie dalszego formalno-prawnego procesu instytucjonalizacji ruchu. Znamienne są także okoliczności związane ze sfor-

³⁶ Według spisu polskiego z 1931 r., 74,5 tys. osób w byłej pruskiej części woj. śląskiego podawało jęz. niemiecki. Niemieckie listy wyborcze zyskiwały natomiast w latach międzywojnia poparcie znacznej części ludności rodzimej.

³⁷ Istotne dla naszych rozważań są zwłaszcza przesiedlenia z obszaru byłego woj. śląsko-dąbrowskiego (Łempiński 1974).

³⁸ Tzw. wyjazdy stałe z Górnego Śląska do RFN kształtowały się następująco:

I. Lata 1956–1959

z woj. katowickiego – 55 563 osoby

z woj. opolskiego – 47 185 osób

II. Lata 1963–1970

z woj. katowickiego – 32 444 osoby

z woj. opolskiego – 17 304 osoby

(Źródło: Rauziński 1988, s. 219).

III. Lata 1971–1975

z obszaru Górnego Śląska – 28 056 osób, co stanowiło 44,9% ogółu wyjeżdżających z tego terenu oraz Ziemi Zachodnich i Północnych.

IV. Lata 1976–1979

z obszaru Górnego Śląska – 87 306 osób, co analogicznie stanowiło 64,9%.

V. Lata 1980–1985

z obszaru Górnego Śląska – 99 462, co stanowiło 59,7% całej emigracji

(Źródło: Korbel 1988, s. 59, 64, 69).

mułowaniem tzw. 16 punktów, które były pierwszym publicznym wyrażeniem tożsamości przez mniejszość niemiecką w Polsce po 1945 r. Sygnatariuszem „Postulatów Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej” była Centralna Rada Towarzystw Niemieckich w Rzeczypospolitej Polskiej. Ogłoszone w październiku 1990 r. wzbudziły żywy oddźwięk zarówno wśród samych zainteresowanych, jak i w części społeczeństwa polskiego, zwłaszcza w województwach opolskim i katowickim. Zaznaczmy, że deklaracja ta została sformułowana dopiero w okresie, gdy praktycznie zakończył się proces budowy struktur organizacyjnych. Tak więc postulaty Niemców nie inicjowały ruchu, ta jak to było w przypadku wcześniej omówionych organizacji typowo śląskich, lecz zostały sformułowane i ogłoszone po okrzepnięciu podstawowych struktur ruchu.

W preambule do październikowych „Postulatów” stwierdzano m.in.:

- „My Niemcy, żyjący na obszarach na wschód od Odry i Nysy, chcemy dalej żyć w naszych stronach ojczystych i pomagać przy odbudowaniu gospodarki i utrzymaniu środowiska”;
- „Chcemy żyć tutaj bez strachu [...]”;
- „Potrzebujemy jednak pewności, że możemy tutaj mieć przyszłość jako Niemcy”.³⁹

Ze względów obiektywnych trudno prezentować całą listę niemieckich postulatów. Ograniczymy się tylko do niektórych. I tak, w pkt 1 mówi się o „Uznaniu i gwarancji statutu grupowego dla niemieckiej grupy narodowościowej”; pkt 3 – o prawie „jednostki do swobodnego uznania przynależności do swojej grupy narodowościowej”; pkt 5 – o urzeczywistnieniu „prawa do stron rodzinnych również dla tych Niemców, którzy poprzez wypędzenie lub przesiedlenie musieli opuścić strony ojczyste”; pkt 7 – o zakazie „asymilacji, nie tylko bezpośredniej przymusowej, lecz również pośredniej [...]”; pkt 14 – o niestawianiu „przeszkód dla współpracy pomiędzy organizacjami Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej i organizacjami wypędzonych i przesiedlonych w Republice Federalnej Niemiec i pkt 15 – o nieusuwaniu i nieograniczaniu „postanowień konstytucyjnych lub ustawowych w Republice Federalnej Niemiec, dotyczących przyjęcia Niemców z obszarów na wschód od Odry i Nysy, którzy chcą na zawsze opuścić strony rodzinne”.⁴⁰

Niemieckie postulaty wywołały duże zainteresowanie pewnych kręgów społeczeństwa polskiego, ale także obawy. Ponownie ujawniły się znane stereotypy. Obiektywna analiza tego dokumentu może być jednak dokonana

³⁹ Październik 1990. „Postulaty Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej. Centralna Rada Towarzystw Niemieckich w Rzeczypospolitej Polskiej” (druk powielony), s. 1.

⁴⁰ Tamże, s. 2–3. Zaznaczyć też należy, że zakres merytoryczny wystąpień oraz sposób organizacji życia mniejszości wynikały nie tylko z pomocy ziomkostw, ale także czynników oficjalnych. Wśród mniejszości krążyły różne materiały informacyjne. Zob. np. „Informacje dla Niemców mieszkających w Rzeczypospolitej Polskiej”. Pełnomocnik Rządu Federalnego do spraw mniejszości, Bonn, Juni 1990.

tylko w kontekście uregulowań prawnych zawartych w deklaracji niemiecko-polskiej z 14 listopada 1989 r., czy Międzynarodowych Paktów Praw Politycznych z 19 grudnia 1966, porozumień KBWE, a w tym pewnych ustaleń szczegółowych, jak dokumentu kopenhaskiego z czerwca 1990 r., czy dokumentów grup eksperckich konferencji KBWE w Genewie. Analiza złożonych współczesnych aspektów życia oraz identyfikacji kulturowej i narodowościowej grup mniejszościowych zamieszkujących obszar Polski musi uwzględniać zasygnalizowane uwarunkowania prawne. Jest to zwłaszcza niezbędne w kontekście określonych badań etnologicznych. Chodzi tu m.in. o cały złożony problem narastającego rozdźwięku między identyfikacją kulturową i etniczną, czy obiektywnie narodowo określonym typem stosowanego języka i realizowanej kultury, a deklaracją o przynależności do innego narodu.

Mówiąc o mniejszości niemieckiej w kontekście europejskich norm prawnych należy też powiedzieć, iż w Radzie Europy kwestiami mniejszości zajmuje się przede wszystkim Komisja „Demokracja przez Prawo”. Ona to w dniu 29 maja 1990 r. przyjęła „Zbiór zasad o mniejszościach narodowych”. W dniu 1 października 1990 r. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy na podstawie „Zbioru” uchwaliło Rekomendację 1134 (1990) „O prawach mniejszości”. Zgodnie z tą Rekomendacją, a zwłaszcza precyzyjną definicją zawartą w „Zbiorze”, pod pojęciem „mniejszości” rozumie się grupę „liczbowo mniejszą od reszty ludności państwa, której członkowie, chociaż są obywatelami państwa, mają różne od reszty ludności cechy etniczne, religijne lub językowe i kierują się wolą zachowania swojej kultury, tradycji religii i języka” (Kędzia b.r.w., s. 6).

Na interesującym nas obszarze województwa katowickiego działają dwie organizacje mniejszości niemieckiej, tzn. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Ludności Pochodzenia Niemieckiego województwa Katowickiego oraz Niemiecka Wspólnota Robocza „Pojednanie i Przyszłość”. Na terenie woj. opolskiego natomiast działa Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej Śląska Opolskiego.

W Katowicach największe jest T.S.K.L.P.N. Zostało ono zarejestrowane 16 stycznia 1990 r. przez Sąd Wojewódzki w Katowicach. Tak więc powstało ono wcześniej niż bratnia organizacja opolska. Celem katowickiego stowarzyszenia jest m.in. rozwijanie niemieckiej oświaty, kultury i sztuki, popularyzacja literatury i prasy niemieckiej, renowacja i odbudowa zabytków niemieckiej kultury. W rozdziale III statutu określono cele Stowarzyszenia, którymi są przykładowo: organizowanie ośrodków krzewienia kultury i sztuki niemieckiej, popieranie amatorskiego ruchu artystycznego, organizowanie wydawnictw w języku niemieckim oraz nawiązywanie „stosunków kulturalnych z organizacjami kulturalnymi w kraju i za granicą oraz organizowanie wymiany kulturalnej i sportowej”.⁴¹

⁴¹ Statut TSKLPN.

Prezentując tę organizację warto ze względów *sensu stricto* etnologicznych przytoczyć odpowiednie sformułowanie Sądu Wojewódzkiego zawarte w akcie rejestracyjnym: „[...] precyzyjne zdefiniowanie grupy np. narodowościowej, etnicznej czy religijnej natrafia na takie trudności, że praktycznie jest niemożliwe do ustalenia. Kryteria bowiem mogą być najróżniejsze, jak np. więzy krwi, środowisko kulturowe, pielęgnowanie tradycji itp. [...]”.⁴²

Pierwszą siedzibą Towarzystwa były Gliwice, obecną jest Racibórz. Praktycznie jednak ośrodek ruchu znajduje się w domu prezesa Błażeja Hańczucha w Bieńkowicach. Bazując na informacjach werbalnych, które nie zostały zweryfikowane, aktualnie T.S.K.L.P.N w województwie katowickim ma 6 oddziałów. Liczebność jest następująca:

Oddział raciborski – 17000 członków, gliwicki – 20500 członków, katowicki – 6000 członków, bytomski – 5000 członków, wodzisławski – 900 członków, zabrzański – 3500 członków.⁴³

Z końcem lata 1990 r. jeden z działaczy katowickiej mniejszości niemieckiej Dietmar Brehmer podjął starania zmierzające do scalenia rozdrobionego w całym kraju ruchu. W efekcie we wrześniu powołana została Rada Naczelna Stowarzyszeń Niemieckich w RP. Od początku jednak wystąpiły w tym celu znaczne różnice poglądów. Prezydium Rady tworzyli działacze trzech województw. Karol Nossol i Henryk Król reprezentowali woj. opolskie, Fryderyk Sikora – katowickie, a Jerzy Brylka – częstochowskie. D. Brehmer natomiast pełnił funkcję sekretarza generalnego Rady. Od początku prowadziła ona intensywną działalność. Przede wszystkim nawiązano kontakty z wybitnymi politykami zachodnioniemieckimi. 11 października 1990 r. Rada ogłosiła „Memoriał”, w którym podkreśla, iż mniejszość będzie pełnić rolę „pomostu” między „dwoma wielkimi Narodami”. Apelowano do obu rządów odrębnie, a w końcowej partii apelowano o otwarcie w Katowicach konsulatu niemieckiego. Uzasadniono to następująco: „Na terenie województwa katowickiego zamieszkuje 4 mln osób, z czego ponad 2 miliony posiada rodziny lub krewnych w Niemczech”. Wyrażano też „chęć współpracy w dziele przezwyciężania uprzedzeń narodowościowych pomiędzy Polakami i Niemcami [...]”.⁴⁴

Spory trwające w Radzie doprowadzają do usunięcia z jej składu Brehmera, co stało się podczas jego oficjalnej wizyty w RFN. Jeszcze w tym samym miesiącu, w listopadzie 1990 r. podejmuje on próbę powołania drugiej organizacji niemieckiej na terenie woj. katowickiego, tzn. Niemieckiej

⁴² Dokumenty rejestracyjne Towarzystwa.

⁴³ Podobne dane zawarte są także w ostatnim raporcie dotyczącym mniejszości niemieckiej opracowanym przez zespół socjologów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

⁴⁴ Statut Niemieckiej Wspólnoty Roboczej „Pojednanie i Przyszłość”, Katowice, 1 lutego 1991 r.

Wspólnoty Roboczej „Pojednanie i Przyszłość”. Oficjalna rejestracja następuje 28 maja 1991 r. Jako pierwszy cel (art. 4, pkt) Stowarzyszenie stawia: „Pełnienie roli łącznika pomiędzy ludnością pochodzenia niemieckiego a społeczeństwem polskim”. Dopiero w następnych punktach Statut podkreśla kultywowanie tradycji niemieckiej, pielęgnowanie języka, kultury, historii, organizowanie sympozjów naukowych, działania na rzecz zdegradowanego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (art. 5, pkt 4).⁴⁵

Organizacja ta podejmuje wiele inicjatyw na rzecz swoich członków, ale także akcje charytatywne. Lider ruchu wielokrotnie podkreśla przywiązanie członków Stowarzyszenia do Górnego Śląska, a nadto deklaruje ustawiczną chęć pełnienia roli pomostu w procesie zbliżenia polsko-niemieckiego.

Siedzibą Stowarzyszenia są Katowice. Organizacja ma swoją stałą, cotygodniową audycję radiową w języku niemieckim nadawaną przez rozgłośnię w Katowicach. Rozpoczyna wydawanie czasopisma „Auf schlesischer Erde” – „Na Śląskiej ziemi”.

Organizacja nie prowadzi ewidencji członków. Trudno więc określić liczebność Stowarzyszenia.

Omawiając niemieckie organizacje nie można pominąć znamiennej „otoczki” tego ruchu, którą uosabiają bliżej nieznane kręgi głoszące hasła nacjonalistyczne i szowinistyczne. Pierwszym znamionem ich wystąpieniem była akcja podjęta przy okazji oficjalnego spotkania mniejszości, które odbyło się w dniach 18–19 maja 1991 r. na Górze św Anny. Przyjacielskie Spotkania Zespołów Folklorystycznych i Orkiestr, określone podówczas jako „Schlesischen Treffen”, stały się okazją również do wystąpień antypolskich. Choć miały zdecydowanie ograniczony zasięg, to jednak kolportowane wtedy ulotki wyrażały intencje bliżej nieznaney grupy. Liderzy niemieckiego ruchu nie odcięli się jednak formalnie od tej akcji. Rozrzucane licznie ulotki krytykowały „polskie porządki”, podważano granicę na Odrze i Nysie. Na jednej z nich widniała mapa Niemiec, która obejmowała tereny ówczesnej RFN, NRD, a także obszary Pomorza, Powiśla, Warmii i Mazur, tzw. Brandenburgii Wschodniej, Śląska Dolnego, Ziemię Opolską oraz obszar Austrii, tzw. Sudeten Land oraz wybrane połacie Szwajcarii i Francji. Obok mapy umieszczono napisy: „Niemcy Zjednoczona Ojczyzna”. „My jesteśmy jednym narodem”, „Nigdy nie zrezygnujemy z terenów wschodnich”, „Całe Niemcy Niemcom”, a także: „Tylko jedność Niemiec prowadzi do ich wolności jako narodu”.⁴⁶

Tego rodzaju wystąpienia mają incydentalny charakter. W żadnym poważniejszym zakresie nie określają specyfiki działalności mniejszości nie-

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Ulotka „Deutschland Einig Vaterland”, w posiadaniu autora. Dwie inne ostre w swej treści ulotki sygnowane były przez Ostdeutscher Bund oraz przez mieszkańca RFN T. Becka.

mieckiej w Polsce. Niemniej jednak istnieją. Z braku odpowiednich danych nie można przedstawić socjologicznego oblicza tego nurtu. Nie do przyjęcia wydają się być stwierdzenia zaliczające go do szeroko rozumianego ruchu skinheadów.

Uwagi końcowe

Ze względu na sposób prezentacji problemu, a także charakter, zakres, natężenie i zmienność opisywanego zjawiska trudno podjąć próbę formułowania wniosków końcowych. Dokonane zostało zadanie scharakteryzowania deklaracji ideowych i programów, a w pewnym zakresie także działalności śląskich organizacji związanych z szeroko rozumianym procesem upodmiotowienia ludności rodzimej. Przyjmuje on różne opcje polityczne, kulturowe i narodowościowe. Trudno podjąć próbę uogólnienia. Zasygnalizowane opcje ulegają ciągłym zmianom, przy wyraźnym jednak prymacie śląskości. Wprawdzie wiele aspektów badanego problemu ma swoje źródła w przeszłości, zwłaszcza w XIX w., co starano się przedstawić, to jednak ulegają one współcześnie ponownemu wzmocnieniu. Wydaje się, że można w związku z tym postawić tezę, iż zakres i natężenie śląskich ruchów wiązać należy z ambicjami politycznymi i osobowością liderów. Zgromadzony materiał zawierający ich publiczne wypowiedzi wskazuje, iż odwołują się oni przede wszystkim do „specyficznej śląskiej kultury”, „odrębności losów śląskich”, „krzywdy śląskiej”, „kolonizacyjnej polityki polskiej wobec Śląska”, a zarazem wskazują, iż jedyna droga „ratunku dla Śląska” (co widać zarówno w wypowiedziach typowych organizacji śląskich, separatystycznych, propolskich jak i częściowo niemieckich) wiedzie poprzez autonomię.

Dynamicznie zmieniająca się śląska rzeczywistość stanowi wyzwanie dla etnologii, która nie może pozostać wobec niej obojętna.

Post scriptum

Już po złożeniu artykułu do druku na Górnym Śląsku doszło do częściowej integracji działających na tym obszarze stowarzyszeń. 4 lipca 1992 r. w Rybniku powołano Porozumienie Górnośląskie. Ma ono „działać dla dobra regionu i jego mieszkańców”. Zachowując autonomię organizacyjną porozumienie podpisały: Ruch Autonomii Śląskiej, Niemiecka Wspólnota Robocza „Pojednanie i Przyszłość”, DFK, Związek Górnoślązaków, Towarzystwo Przyjaciół Katowic, Górnośląskie Towarzystwo Charytatywne oraz Światowy Związek Górnoślązaków. Tymczasową siedzibą władz został Rybnik.

Literatura

- Adamski S.
1946 *Pogląd na rozwój sprawy narodowościowej w województwie śląskim w czasach okupacji niemieckiej*, Katowice.
- Benedyktowicz Z., Markowska D.
1979 *O niektórych problemach identyfikacji kulturowej w procesie porozumiewania się*, „Etnografia Polska”, t. 23, z. 2, s. 205–236.
- Berlińska D.
1990 *Procesy społecznego „wchodzenia” ludności rodzimej w społeczeństwo polskim na Śląsku Opolskim na przykładzie społeczności lokalnej (w świetle badań)*, [w:] *Polska ludność rodzima na Śląsku w okresie Polski Ludowej. Materiały z badań w 1989 roku nad przeobrażeniami społecznymi i narodowymi na Śląsku*, M. Lis (red.), Opole, cz. 3, z. 2.
- Bieniasz S.
1990 *O autonomię dla Górnego Śląska*, „Kultura”, Paryż, nr 2.
- Błaszczak-Wacławik K.
1990 *Miejsce i rola kultury w procesach życia społecznego zbiorowości Górnego Śląska do roku 1945*, [w:] *Górny Śląsk, szczególnie przypadek kulturowy*, Warszawa, s. 7–66.
- Boda-Krężel Z.
1978 *Sprawa Volkslisty na Górnym Śląsku. Koncepcje likwidacji problemu i ich realizacji*, Opole.
- Brożek A.
1988 *Świadomość narodowa ludności na obszarze etnicznym Śląska do 1945 roku*, [w:] *Kultura ludowa sercem Śląska*, B. Bazieli (red.), Wrocław, s. 46–66.
- Bukowska-Floreńska I.
1987 *Spoleczno-kulturowe funkcje tradycji w społecznościach industrialnych Górnego Śląska*, Katowice.
- Chałasiński J.
1936 *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 3.
- Chlebowczyk J.
1983 *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początku XX w.)*, Wrocław-Kraków.
- Cieszewska B.
1992 *Autonomia dla Górnego Śląska*, „Rzeczpospolita”, 4 maja 1992 r.
- Dykowski R.
1929 *Młodzież akademicka Śląska a położenie międzynarodowe Polski*, „Zaranie Śląskie” z. 4.
- Folklor
1989 *Folklor Górnego Śląska*, D. Simonides (red.), Katowice.
- Gerlich H.
1984 *Narodziny, zaślubiny, śmierć. Zwyczaje i obrzędy w katowickich rodzinach górniczych*, Katowice.
- Gerlich M.G.
1981 *Problem tradycji i zmiany kulturowej na Śląsku a zagadnienie odrębności regionalnej*, „Zaranie Śląskie”, z. 3–4, s. 354–378.
1989 *Strachy. W kręgu dawnych wierzeń śląskich*, Katowice.
1990 *Nous et les autres – la différenciation ethnique*, [w:] *Haute-Silésie – L'espace déchiré. Spécificité d'une région fort industrialisée*, J. Wódz (red.), Katowice 1990.

- Gerlich H., Gerlich M.G.
 1989 *Zwyczaje, obyczaje i obrzędy rodzinne w miastach Górnego Śląska od schyłku XIX w. do połowy XX w.* „Zaranie Śląskie”, z. 3–4, s. 367–434.
 1992 *Święto religijne i wzory świętowania w miastach górnośląskich w okresie międzywojennym*, Studia i Materiały z Dziejów Śląska, K. Matwijowski, I. Sroka (red.), Katowice, s. 198–223.
- Górnicy stan
 1988 *Górnicy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśniach*, D. Simonides (red.), Katowice.
- Gugoł F.
 1990 *Górny Śląsk w oczach Górnoślązaków*, [w:] *Górny Śląsk w oczach Górnoślązaków*, J. Wódz (red.), Katowice.
- Jacher W.
 1990 *Integracja ludności rodzimej na Śląsku*, [w:] *Polska ludność...*
- Kędzia Z.
 [b.r.w.] *Ochrona mniejszości narodowych*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu RP.
- Klasik A.
 1988 *Tożsamość Górnego Śląska*, „Gość Niedzielny”, 7 lutego 1988 r.
- Kopeć E.
 1986 *„My i oni” na polskim Śląsku. 1918–1939*, Katowice.
- Korbel J.
 1988 *Emigranci z Polski do RFN w świetle statystyki i analiz (1952–1985)*, Opole.
- Kositza A.
 1991 *Autonomia – jedynym wyjściem*, „Jaskółka Śląska” – organ Ruchu Autonomii Śląska, nr 1, s. 2–4.
- Kwaśniewski K.
 1987 *Integracja społeczności regionalnej: Śląsk Opolski*, Opole.
- Ligeża J., Żywirska M.
 1964 *Zarys kultury górniczej, Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie*, Katowice.
- Lis M.
 1991 *Polska ludność rodzima na Śląsku po II wojnie światowej*, Opole.
- Lempiński Z.
 1974 *Przesiedlenia ludności niemieckiej z województwa śląsko-dąbrowskiego w latach 1945–1950*, Katowice.
- Malarski S.
 1990 *Prawne regulacje położenia ludności rodzimej po II wojnie światowej*, [w:] *Polska ludność...*
- Marek F.A.
 1991 *Głos Śląska zniewolonego*, Opole.
- Miarka K.
 1984 *Głos wołającego na puszczy górnośląskiej, czyli o stosunkach ludu polskiego na Śląsku*. Słowo wstępne A. Brożek, Katowice.
- Muskala P.
 1991 *Zwycięstwo czy porażka?* „Oberschlesische Zeitung” 16–30 listopada 1991 r.
- Nawrocki T.
 1991 *Ruch mniejszości niemieckiej na scenie politycznej województwa katowickiego*, [w:] *Společne uwarunkowania restrukturyzacji Górnego Śląska*, B. Jałowiecki, A. Kukliński (red.), Warszawa.
- Osmańczyk E.
 1946 *Sprawy Polaków*, Katowice.

- Ossowski S.
 1967a *Zagadnienie więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, [w:] *Dziela*, t. 3, Warszawa.
 1967b *Z zagadnień psychologii społecznej*, [w:] *Dziela*, t. 3, Warszawa, s. 210–213.
- Pawluczuk W.
 1972 *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*, Warszawa.
- Piskor S.
 1992 *Zaproszenie do Jugosławii? Polemiki*, „Dziennik Zachodni”, 11 maja 1992 r., s. 5
- Popiołek K.
 1958 *Śląsk w oczach okupanta*, Katowice.
- Pośpiech J.
 1977 *Tradycje folklorystyczne na Śląsku w XIX i XX wieku (do roku 1939)*, Warszawa–Wrocław.
- Rauziński R.
 1988 *Przemiany demograficzne i migracje na Śląsku w latach 1945–1985*, [w:] *Polska ludność rodzima na Śląsku w okresie Polski Ludowej*, Opole.
- Robotycki Cz.
 1990 *Śląska historia i śląska tradycja*, Śląskie Prace Etnograficzne, Katowice, t. 1
- Sarnowicz W., Smolorz M.
 1991 *Kontr-wywiad z Rafałem Szymońskim*, „Gazeta Wyborcza” (dod. „Gazeta Katowicka”), 5 czerwca 1991 r.
- Słownik Etnologiczny*
 1987 *Słownik Etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red.), Warszawa–Poznań.
- Szacki J.
 1971 *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa.
- Szewczyk W.
 1986 *Syndrom śląski*, Katowice.
- Szramek E.
 1934 *Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy*. Reprint odbitki artykułu z *Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku*, t. 4.
- Szuber I.
 1991 *Spotkanie autonomistów*, „Gazeta Wyborcza” (dod. „Gazeta Katowicka”), 10 lipca 1991 r.
- Szymański R.
 1872 *Od Redakcji*, „Orędownik”, 29 sierpnia 1872 r.
- Więcek W.
 1990 *Związki przesiedleńcze w RFN wobec ludności autochtonicznej na Śląsku*, [w:] *Polska ludność...*

MARIAN GRZEGORZ GERLICH

**Ethnographical Aspects of Contemporary Division
of High Silesian Local Communities**

Summary

The indigenous population of the whole area of High Silesia and in particular in Katowice Province has recently been gaining more autonomy. Except some differences of no relevance, the justification of this process relies upon the local culture – oriented concept. The emphasis has been put on preserving traditional culture in this area. The cultural and social goals of the

Silesians have been expressed in terms of political activity within the national context. This tendency goes back to the past.

In order to account this process for, it would be helpful to recall some historical changes which had begun at the moment of forming the national identification in this area until the end of interwars period. In the meantime, it is also a contemporary Silesian Separatism which has been going hand with Polish-oriented nationalism.

There are three main sources of national identification in the area of High Silesia. There are people who identify themselves with the Polish national tradition. Others seem to stick to own Silesian identification. Still others recognize themselves as part of German Nation. There is no room for doubt that the models of identification mentioned above sometimes mix together. It becomes evident as well that we should not talk about this division as a complete one. For instance there are such groups of Silesians who turn out to be indifferent in respect of their nationality.

The most important Silesian organisations are as follows: The High Silesian Association (with the seat in Katowice), Silesian Authonomy Movement (with the seat in Rybnik), Social-Cultural Society of German Minority of Katowice Province (with the seat in Racibórz), German-Work Community "the Reconciliation and the Future" (with the seat in Katowice). Two others organisations from Katowice Province should be mentioned in addition: these are German minority groups with the seat in Gogolino and High-Silesian Association with seat in Opole.

Translated by Witold R. Jacórzyński